

PROTOKÓŁ NR VI/2013

***z obrad VI sesji Rady Miejskiej w Bieruniu,
która odbyła się w dniu 25.06.2013 r.
w dużej sali szkoleń Urzędu Miejskiego w Bieruniu***

Obecni:

1. Radni Rady Miejskiej Bierunia – według załączonej listy obecności (zał. nr 1 protokołu).

Na stan 15 radnych	-	obecnych	-	13
	-	nieobecnych	-	2
	-	usprawiedliwionych	-	0

2. Burmistrz miasta, zastępca burmistrza miasta, sekretarz miasta, radcy prawni, naczelnik wydziału GPN, przedstawiciele prasy lokalnej, mieszkańcy Bierunia (wg listy obecności).

Porządek obrad Sesji :

1. Otwarcie obrad VI sesji Rady Miejskiej w Bieruniu.
2. Zatwierdzenie porządku obrad VI sesji Rady Miejskiej w Bieruniu.
3. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miejskiej w sprawie wniesienia skargi na rozstrzygnięcie Wojewody Śląskiego.
4. Zakończenie obrad VI sesji Rady Miejskiej w Bieruniu.

Ad. 1

Wiceprzewodniczący rady Adam Rozmus działając na podstawie ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r., art. 20 ust. 1, otworzył obrady VI sesji Rady Miejskiej w Bieruniu. Na podstawie § 9 ust. 1 Regulaminu obrad Rady Miejskiej stwierdził, że liczba obecnych na sali radnych pozwala na prawomocne obradowanie i podejmowanie uchwał.

Następnie przywitał: burmistrza miasta Bernarda Pustelnika, zastępcę burmistrza Leszka Kryczka, radców prawnych: Martę Kotania i Adama Zuga, sekretarza miasta Jerzego Stoka, przedstawicieli prasy lokalnej, mieszkańców Bierunia oraz radnych Rady Miejskiej.

Ad. 2

Wiceprzewodniczący rady odnosząc się do porządku obrad VI sesji Rady Miejskiej w Bieruniu, który radni otrzymali wraz z projektem uchwały zapytał, czy radni wnoszą o jego poszerzenie bądź ograniczenie.

Radni nie wnieśli uwag.

Porządek obrad VI sesji rady został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 3

Wiceprzewodniczący rady przechodząc do głównego tematu sesji dotyczącego rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miejskiej w sprawie wniesienia skargi na rozstrzygnięcie Wojewody Śląskiego, poprosił burmistrza miasta o dokonanie wprowadzenia do tego tematu.

Burmistrz poinformował, że rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody dotyczące stwierdzenia nieważności uchwały Nr IV/1/2013 Rady Miejskiej w Bieruniu z dnia 25.04.2013 r. w sprawie uchwalenia aktualizacji studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Bierunia nie pozwala na uchwalanie nowych planów zagospodarowania przestrzennego, z czego część mieszkańców jest niezadowolona. W związku z tym, po przedyskutowaniu z radcami prawnymi, została przedstawiona radnym propozycja zaskarżenia tego rozstrzygnięcia nadzorczego, która jest najszybszą drogą doprowadzenia do funkcjonowania studium.

Poprosił radcę prawnego o syntetyczne przedstawienie głównych tez, z jakimi gmina się nie zgadza w tym rozstrzygnięciu nadzorczym.

Radca prawny Adam Zug stwierdził, że z pewnością każdy z radnych zapoznał się z treścią rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Śląskiego dotyczącego uchylenia uchwały w sprawie aktualizacji studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Bierunia. Zasygnalizował, że czytając pierwsze akapity rozstrzygnięcia: naruszenie ustawy „Prawo wodne”, naruszenie ustawy „Prawo o ochronie środowiska”, naruszenie ustawy „O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”, a dalej uzasadnienie pod rzekome naruszenia, w jego ocenie nie jest „mocne”. Stwierdził, że z punktu widzenia gminy nie można zgodzić się ze

stanowiskiem wojewody co do w/wym. uchwały. Zapoznając się z uzasadnieniem do tego rozstrzygnięcia można mieć wrażenie, że są tu w drodze analogii przenoszone pewne rozważania czy wymagania co do dokumentu, jakim jest plan zagospodarowania, co w jego ocenie jest niedopuszczalne i takie stanowisko prezentowano w trakcie postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez wojewodę. Odniósł się do poszczególnych, wyżej wymienionych naruszeń ustaw informując m.in., że:

- w zakresie naruszenia ustawy „Prawo wodne” – trudno mówić o naruszeniu tego prawa, skoro mapy o terenach zagrożeń powodziowych, czy zalewowych nie zostały sporządzone,
- w zakresie naruszenia ustawy „Prawo o ochronie środowiska” – organ uprawniony do opiniowania, czyli RDOŚ ma odmienne stanowisko niż organ nadzorczy, który rozstrzygał kwestię tej uchwały,
- w kwestii rzekomych, wewnętrznych sprzeczności – w ocenie planisty, który przygotowywał studium, są pewne założenia w konstruowaniu tego dokumentu, według wojewody są to wewnętrzne sprzeczności, a według gminy jest to na zasadzie konstruowania – kierunek „ograniczenie”.

W związku z powyższymi naruszeniami, w ocenie organu nadzorczego nastąpiło naruszenie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, natomiast w ocenie gminy, rada podejmując w/wym. uchwałę, nie naruszyła zasad.

Stwierdził, że studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego jest jednym z najważniejszych dokumentów i powinien w mieście funkcjonować. Kwestia poprawienia wybiórczo tej uchwały tak jak innych uchwał, nie jest możliwa, gdyż wymaga czasu (co najmniej roku). Dokument ten musiałby być uzgodniony z wojewodą, z marszałkiem, następnie zaopiniowany i wyłożony do wglądu mieszkańców. W jego ocenie rozstrzygnięcie przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach, czy te zasady rzeczywiście zostały naruszone, jest najszybszą drogą dla funkcjonowania tego studium w gminie Bieruń.

Następnie **wiceprzewodniczący rady** otworzył dyskusję, w której głos zabrali:

Radny Jan Podleśny wyraził pretensje do radców prawnych, że doszło do takiej sytuacji, że wojewoda stwierdził nieważność uchwały w sprawie uchwalenia aktualizacji studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Bierunia. Z przedstawionych wyżej relacji wynika, że gmina nie zgadza się z częścią wniesionych zarzutów przez nadzór prawny wojewody i zapytał, co z pozostałą częścią. Poinformował, że rozprawa przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym będzie w pierwszej kolejności dotyczyła sprawdzenia, czy nie zostały naruszone zasady uchwalania tego studium oraz zasady proceduralne. Czytając uzasadnienie podpisane w imieniu wojewody przez dyrektora Igora Śmietańskiego stwierdził, że zgadza się z częścią przedstawionych w nim argumentów, natomiast uzasadnienie do uchwały w sprawie wniesienia skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody w jego ocenie nie jest takie jednoznaczne, że gmina ma stuprocentową rację. Jeżeli nie będzie pozytywnego rozstrzygnięcia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, to jak poinformował radca prawny, gmina odwoła się do Naczelnego Sądu Administracyjnego – jak długo będą trwały te procedury. Zapytał, czy były rozważane możliwości innego wyjścia z tej sytuacji impasowej.

Radca prawny poinformował, że prace nad skargą do WSA już trwają i kwestionowany jest każdy aspekt tego rozstrzygnięcia. Gmina nie ma stuprocentowej pewności co do swoich racji, gdyż to rozstrzygnięcie w jego ocenie oparte jest na interpretacji czy stosowania gradacji pewnych zasad bezpieczeństwa, życia, zdrowia, mienia. Co do innych sposobów wyjścia z tej sytuacji, są dwie możliwości – albo zaskarżyć i bronić tej uchwały, albo przystąpić do poprawiania, które jest powtórzeniem całego trybu określonego w art. 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Gmina w terminie do 6 lipca br. może złożyć skargę do WSA na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, a sąd ma 30 dni na wyznaczenie terminu rozprawy. W jego ocenie najpóźniej wczesną jesienią będzie wiadomo, jakie jest rozstrzygnięcie WSA w Gliwicach i ewentualnie na tamtym etapie można będzie rozważyć, jakie podjąć dalsze działania, ale obecnie jest to najszybszy sposób wyjścia z tej sytuacji.

Radny Jan Podleśny zgłosił, że jest m.in. taki zarzut, że przyjęte studium jest inne niż to, które zostało wyłożone i zapytał, w jakim zakresie to studium zmieniło się, czy te zmiany były dopuszczalne, czy to były jakieś podstawowe zmiany.

Radca prawny poinformował, że w toku postępowania nadzorczego prowadzonego przez wojewodę można było mieć wrażenie, że zarzut będzie zarzutem formalnym, a mianowicie takim, jak radny wykazał, że dokument uchwalany na sesji był innym dokumentem niż dokument opiniowany na początku procedury wynikającej z art. 11, ale taki zarzut formalnie nie został postawiony w ramach rozstrzygnięcia nadzorczego. Ponadto poinformował, że obowiązek powtarzania czynności planistycznych dotyczy tylko planów a nie studium i czytając to rozstrzygnięcie można mieć wrażenie, że studium traktowane jest jak plan.

Radny Krystian Grzesica stwierdził, że z wypowiedzi radcy prawnego wynika, że argumenty przedstawione przez nadzór prawny wojewody nie są na tyle istotne, aby powodować nieważność uchwały. Studium jest dokumentem bardzo ważnym dla miasta, wszystkim zależy na tym, żeby zostało jak najszybciej uchwalone. Brak uchwalenia studium wstrzymuje prace nad planami zagospodarowania przestrzennego. Studium wskazuje i decyduje o kierunkach rozwoju miasta, o przeznaczeniu obszarów na określone cele oraz ochronie niektórych obszarów. Stwierdził, że w jego ocenie przeprowadzenie niezbędnych uzgodnień docelowo będzie szybsze niż wklęcie się w proces administracyjny i powinno się podjąć działania w tym kierunku.

Radca prawny przyjął argumentację radnego Krystiana Grzesicy i jednocześnie doprecyzował swoją wcześniejszą wypowiedź informując, że nie powiedział, iż zarzuty wojewody są nieistotne, tylko w jego ocenie te zarzuty opierają się, czy mają źródło w pewnego rodzaju zasadach, które w różny sposób można interpretować.

Radny Marcin Nyga stwierdził, że w wypowiedziach przewija się jakby najważniejszy argument, jakim jest czas. Studium jest dokumentem istotnym dla gminy, którego w tej chwili gmina nie ma, co blokuje wiele działań związanych z planowaniem przestrzennym. Uznał, że czas w sprawie aktualizacji studium nie jest najważniejszy. Poinformował, że zagłosował przeciwko temu studium, ponieważ jego

zarzuty koncentrowały się wokół terenu Kopca, ale akurat ten teren ukazywał pewne mankamenty, które w toku procedowania to studium nabyło. Stwierdził, że po zapoznaniu się z rozstrzygnięciem nadzorczym wojewody, zgadza się z wieloma argumentami wojewody. Trzeba zdecydować, w jakim kierunku podjąć działania, czy jak proponuje burmistrz – zaskarżyć rozstrzygnięcie wojewody i próbować dochodzić pewnych praw na drodze sądowej, czy spróbować znaleźć inne rozwiązanie. Poinformował, że optuje za poprawieniem tego dokumentu. W rozstrzygnięciu jest zapis, że projekt studium został uzgodniony przez Zarząd Województwa Śląskiego, więc do pewnego momentu nie było zastrzeżeń, dopiero na etapie wnoszenia uwag, te zastrzeżenia się pojawiły. Uznał, że najrozsądniejszym działaniem byłoby poprawienie studium na etapie uzgodnień, uwzględniając potrzeby gminy oraz częściowo uwagi wojewody.

Radca prawny odniósł się do wypowiedzi radnego Marcina Nygi sygnalizując m.in., że przyjmując bezkrytycznie argumenty wojewody, pewne części miasta musiałyby być wyłączone spod zabudowy np. Czarnuchowice. Stwierdził, że w jego ocenie nie da się skonstruować tego studium w sposób zamykający jakąkolwiek dyskusję nad pewnymi aspektami dotyczącymi możliwości zabudowy, braku możliwości zabudowy na terenie miasta Bierunia.

Radny Marcin Nyga sprostował, że w swojej wypowiedzi nie powiedział, że się w pełni zgadza z rozstrzygnięciem nadzorczym, tylko zgadza się w znacznej mierze. Poruszył kwestię zgodności planu zagospodarowania przestrzennego Czarnuchowic i studium, na którą otrzymał wyjaśnienie radcy prawnego, że w tej sprawie jest wiele aspektów do rozstrzygnięcia w zakresie właściwego rozwiązania.

Wiceprzewodniczący rady zamknął dyskusję i udzielił głosu mieszkance Bierunia Pani Irenie Grabowskiej.

Pani Irena Grabowska poinformowała, że od ponad 20 lat boryka się z planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego pomiędzy ul. Torową, ul. Turyńską i ul. Chemików i do tego tematu chciała nawiązać. Stwierdziła, że jest to bardzo przykre, że akurat dla jednych osób plan zagospodarowania przestrzennego jest

robiony bez żadnych przeszkód, a dotyczy to terenów, na których mieszka, dotyczy to terenu, gdzie powstał market „Simple”. Stwierdziła, że ma dokumenty i ani wojewoda, ani żadna służba nie kwestionowała tego obiektu.

Ponadto zgłosiła drugą sprawę informując, że otrzymała protokół z sesji kwietniowej, na której zabierała głos i w tym protokole zostały zanotowane tylko dwa zdania jej wypowiedzi, natomiast Pana Kaczyńskiego jest jedna strona. Stwierdziła, że przewodniczący komisji gospodarki miejskiej proponował by nagrania były udostępnione do publicznej wiadomości i nie wie, co jest przyczyną, że nie są publikowane. Przewodniczący rady obiecał, że w związku z tym będzie zmieniony statut i do tej pory nie zrobił tego.

Wiceprzewodniczący rady w podsumowaniu tematu sesji poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wniesienia skargi na rozstrzygnięcie Wojewody Śląskiego.

Rada przystąpiła do głosowania za podjęciem wymienionej uchwały.

W głosowaniu brało udział 13 radnych, w wyniku którego oddano :

8 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący

Uchwała Nr VI/1/2013 została podjęta większością głosów i w pełnym brzmieniu stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Radni: Marcin Nyga, Krystian Grzesica, Barbara Panek-Bryła, Grzegorz Wilk zgłosili zdanie odrębne do protokołu.

Burmistrz stwierdził, że kilku radnych zgłosiło głos odrębny do protokołu. Jest to również do uregulowania, ponieważ jeżeli by przyjąć, że protokół jest odzwierciedleniem obrad rady, komisji, to radni powiedzieli tylko na tej sesji „odrębny głos do protokołu”.

Ad. 4

Wiceprzewodniczący rady zakończył obrady VI sesji Rady Miejskiej w Bieruniu dziękując wszystkim za udział w obradach.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała: Elżbieta Dukat